

## Urszula SOKÓLSKA

Uniwersytet w Białymstoku

u.sokolska@uwb.edu.pl

<http://orcid.org/0000-0002-3945-1138>

# JOACHIM LELEWEL JAKO ONOMASTA

Joachim Lelewel (1786–1861) postrzegany jest głównie jako historyk i polityk. W rzeczywistości skala jego zainteresowań oraz rozległość samodzielnie uprawianych dziedzin naukowych – nawet na tle owych encyklopedycznych czasów – zaskakuje nieograniczonym wprost zasięgiem i ponadczasowością badań. To uczoney o niezwyklej skali zainteresowań i szerokiej wiedzy o europejskim zasięgu, badacz starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych, kartograf, geograf i numizmatyk, bibliograf i bibliofil, pedagog, dydaktyk, autor podręczników szkolnych, profesor historii i bibliografii na Uniwersytetach Wileńskim i Warszawskim, polityk czynny w kraju i na emigracji, publicysta, działacz społeczny, ideolog demokracji.

Zygmunt Gloger, wybitny umysł przełomu XIX i XX wieku, ujmuje to tak:

Z rozszerzeniem się wiedzy pojęcia zmienić się musiały. Jeżeli najznakomitszy nasz historyk, pisząc w skromnej izdebce przy ulicy *des Eperonniers* o naukach dających poznać źródła historii, na pierwszym miejscu położył archeologię, to któż dziś z ludzi logicznych odważy się występować przeciw tej nauce. Któż będzie śmiesznością okrywał prace rzeczywistych archeologów, gdy Lelewel część swego długiego życia strawił w mozolnych badaniach na tym polu (Gloger 2014: 255–256).

Uważna lektura dzieł Lelewela ujawnia jeszcze jedno, zaskakujące pole zainteresowań – stosunkowo liczne jego wypowiedzi na temat funkcjonowania polszczyzny<sup>1</sup>. Bez wątpienia możemy mówić nawet o *sui ge-*

---

<sup>1</sup> Na problem ten zwracałam już uwagę w: *Udział Joachima Lelewela w dyskusji nad orto-*

neris koncepcji kultury języka, obejmującej szeroką problematykę – od ortografii, przez fonetykę, słownictwo aż po zagadnienia morfologiczne, semantyczne, etymologiczne i stylistyczne (Sokólska 2017). Inspirujące na pewno są jego teksty w całości poświęcone zagadnieniom *stricte* językowym<sup>2</sup>, np.: *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, polskim XII wieku dziejopisem, a w szczególności nad pierwszą dziejów jego księgą*, Wilno 1811; *Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne. Przestroga*, Warszawa 1814; *Do Redakcyi Tygodnika o głosce J podłużném*, „Tygodnik Wileński” 1816, t. 1, s. 350–357 – tekst podpisany pseudonimem K.K; *Do Redakcyi Tygodnika o ogoniastém J i o różnych rzeczach*, „Tygodnik Wileński” 1816, t. 1, s. 382–387 – podpisane pseudonimem Ppp.; Lelewel J., 1816, *O liczbie podwoyney w języku Polskim tak w imionach jako i słowach*, „Tygodnik Wileński”, t. 1; *O historii i jej rozgałęzieniach i naukach związek z nią mających*, Warszawa 1826; *O pisowni polskiej z powodu rozpraw Deputacji na publicznym posiedzeniu Tow. Król. Warszawskiego Przyjaciół Nauk Czytanych*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” 1829, t. 3, s. 24–45. Już tylko to czyniło go ważnym i odpowiedzialnym propagatorem pięknej polszczyzny, czującym do głębi istotę języka narodowego.

Swoje „językoznawcze” koncepcje Lelewel opiera na szczegółowych lekturach ówczesnych podręczników, gramatykach języka polskiego, artykułach prasowych i prywatnych rozmowach<sup>3</sup>. I choć same terminy *kultura języka* czy *świadomość językowa* w tekstach Joachima Lelewela nie padają, to bez większego problemu można prześledzić postawę badacza wobec poszczególnych problemów lingwistycznych, w tym również zagadnień poprawnościowych. Już w pierwszych latach XIX wieku

---

grafią polską pierwszej połowy XIX wieku (Sokólska 2006: 343–356); *Lelewelowska koncepcja kultury języka w „Pismach metodologicznych” i „Listach emigracyjnych” wyłożona* (Sokólska 2008: 105–122); *„O, mowo polska, ty ziele rodzime...” Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, (Sokólska 2017).

<sup>2</sup> J. Lelewel opiera swoje rozważania na rozległej lekturze tekstów o charakterze lingwistycznym. Powołuje się na prace O. Kopczyńskiego, którego nazywa weteranem narodowej gramatyki, językowcem niepospolitym, cytuje również J. Mrozińskiego, A. Felińskiego, J. Blizińskiego, a nawet F. Menińskiego. Nie wspomina jednak o Lindem i Śniadeckim, co tłumaczyć bez wątplenia należy konfliktami między nimi.

<sup>3</sup> Uczony wdawał się w liczne i zagorzałe dyskusje z badaczami podejmującymi problem funkcjonowania języka, np. pisząc do Hipolita Klimaszewskiego, prosił go jednocześnie o nadesłanie zapowiadanego w prospekcie z 1853 dzieła o gramatyce polskiej. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że chodzi tu o pracę H. Klimaszewskiego pt. *Prawidła języka polskiego*. Z pewnością list nie mógłby nawiązywać do *Gramatyki obrazowej języka polskiego* tegoż autora, gdyż praca ta ukazała się w Paryżu już w 1838 roku.

uczony włączył się w dyskusję nad ortografią polską w cyklu artykułów, zanim jeszcze w 1830 r. ukazały się *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej*<sup>4</sup>, a także zanim własne traktaty językoznawcze ogłosił drukiem Alojzy Feliński. Przez cały okres swojej aktywności naukowej Lelewel współtworzył silny nurt intelektualny, oparty jeszcze na oświeceniowych wysiłkach zmierzających do wypracowania języka idealnego<sup>5</sup>, w pełni ujednoczonego i w pełni znormalizowanego, języka, który musiał „żyć” w warunkach szczególnego zagrożenia i mierzyć się z polityką zaborcy. Z tym większą więc uwagą śledził wszystkie ukazujące się wówczas podręczniki gramatyczne i artykuły rozproszone w różnorodnych czasopismach, szczegółowo je komentował i wnikliwie oceniał, np.:

Teraz z kolei rozwijam *Skład i rozkład mowy*<sup>6</sup>, tablicę piękną, która mię doszła. Miłe jej wejrzenie, miłsze sprawia w rozpatrywaniu wrażenie, ułatwiająca objęcie całości i gruntu. Chociaż trudniłem się nieco w swoim czasie gramatycznymi języka formami, z Kopczyńskim<sup>7</sup> dużo i często spierałem się, ortografię wzruszając, innych stanowisk dla tych form wyszukiwałem i [...] widząc mnóstwo ekscypcji w mych poszukiwaniach [...], wiele notat kiedyś wygotowałem. [...] nie ważę się mego sądu i krytyki nad Twym dziełem podnosić, zdaje się jednak, że są w nim stanowiska do zaczepienia lub prostowania (Lelewel 1954: 9)<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Badacz objaśnia: „Na ostatniem publicznem posiedzeniu królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk towarzystwa, zdała sprawę z pracy swojej *Deputacia do rozpoznania i oznaczenia ortografii Polskiej naznaczona*. Obszerna jej praca, ma być drukiem ogłoszona, ale od chwili jak publicznie odczytaną została, już się stała własnością publiczną i każdy o niej swe zdanie otwierać może, i swoje postrzeżenia na jej uwagach opierać” (Lelewel 1829: 24).

<sup>5</sup> Stanisław Urbańczyk na temat wagi osiągnięć Lelewela pisze tak: „Jego język ukształtował się w szkole oświeceniowej, na lekturze autorów tego świetnego okresu naszej kultury [...]. Pisać począł przed upływem pierwszego dziesięciolecia XIX wieku, a skończył 50 lat później. Pisał więc, gdy Mickiewicz był jeszcze dzieckiem i pisał po jego śmierci. Pierwsze jego prace wyszły za życia Hugona Kołłątaja, Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, ostatnie – kiedy dorastali przyszli wielcy pozytywiści, Eliza Orzeszkowa i Bolesław Prus” (Urbańczyk 1983: 170).

<sup>6</sup> Chodzi o podręcznik: *Skład i rozkład mowy, czyli Gramatyka obrazowa języka polskiego dla użytku szkół początkowych ułożona przez H. Klimaszewskiego*, Paryż 1838.

<sup>7</sup> Onufry Kopczyński (1735–1811) – pijar, autor m.in. *Gramatyki dla szkół narodowych*, ówczesny autorytet w sprawach gramatyki polskiej.

<sup>8</sup> We wszystkich cytatach – za poszczególnymi wydawnictwami – zachowano oryginalną interpunkcję i ortografię. Niekiedy istotne różnice graficzne między poszczególnymi przytoczeniami wynikają z zaleceń wydawców oraz czasu edycji przywoływanych tekstów. Na różny krój i wielkość czcionki oraz niekonsekwentne zapisy ortograficzne w pismach Lelewela zwraca uwagę Violetta Jaros, badaczka języka i stylu uczonego (2015).

Przypomnijmy jeszcze, że przełom wieku XVIII/XIX przyniósł liczne prace, w których podejmowano rozważania o charakterze lingwistycznym<sup>9</sup>. Obok popularnych ujęć wytykających błędy językowe, ukazały się – dzięki rozwojowi filologii – poważne, obszerne dzieła naukowe, często łączące cele poznawcze z praktycznymi. Pod koniec XVIII wieku wyszła *Gramatyka dla szkół narodowych* konserwatysty Onufrego Kopczyńskiego, a w sporze o język bój toczyli: Stanisław Staszic, Jan Śniadecki, Alojzy Feliński, Józef Mroziński, Feliks Bentkowski, a także: Adam Mickiewicz, Kazimierz Brodziński i wielu innych<sup>10</sup>.

Lelewel miał niewątpliwy wpływ na twórców romantycznych, młodego Mickiewicza i jego przyjaciół, potem na całe środowisko warszawskie i wileńskie (zob. Urbańczyk 1983: 170), ale czerpał też inspiracje – czemu dawał wyraz w swoich traktatach naukowych – z osiągnięć i doświadczeń innych. Nawiązał kontakt z Jerzym Samuelem Bandtkiem, Janem Wincentym Bandtkiem, Feliksem Bentkowskim, Onufrym Kopczyńskim, Kajetanem Kwiatkowskim, Samuelem Lindem<sup>11</sup>, brał często udział w posiedzeniach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, choć początkowo został przyjęty dość niezyczliwie<sup>12</sup>, był posłem, członkiem rządu powstańczego, prezesem Towarzystwa Patriotycznego. Współpracował z redakcjami czasopism: „Biblioteka Polska”, „Dziennik Warszawski”, „Pamiętnik Warszawski”, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czytanych i Stosowanych”, „Rozmaitości Warszawskie”, „Dziennik Wileński”, „Tygodnik Wileński”.

W jego pracach ścierają się ze sobą dwie sprzeczne tendencje, z jednej strony daje się zauważyć silny konserwatyzm, z drugiej zaś – innowacyjność na przykład w sprawach dotyczących się ortografii. Chyba sam Lelewel

---

<sup>9</sup> Przełom XVIII i XIX w. to ważny okres w dziejach polszczyzny. Stanowi on granicę między okresem średniopolskim a nowopolskim, jest etapem rozwojowym języka, kiedy to zachodzą istotne przeobrażenia i procesy kodyfikacyjne (zob. też: Dubisz 2012: 41).

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat: Urbańczyk 1983 i Kloch 1995.

<sup>11</sup> Uczony żywił wielką niechęć do Lindego, choćby z tego powodu, że właśnie Lindemu powierzono stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, Lelewelowi zaś zaproponowano jedynie zastępstwo. Swoim negatywnym emocjom Lelewel dał wyraz w liście *Do Ignacego Onacewicza* z 19 maja 1821 r., a więc już po wygraniu konkursu na stanowisko profesora w Uniwersytecie Wileńskim: „Wreszcie cokolwiek byłoby z Wilna, prędzej czy później szukałbym sposobów usunięcia się z tej biblioteki, a raczej od L[indego]” (Lelewel 1954: 29).

<sup>12</sup> Jego kandydaturę na członka towarzystwa odrzucono w roku 1820, by zaakceptować ją dopiero w 1821.

nie do końca zdawał sobie sprawę z owej antynomii, a być może o tym zapominał, bo zdarzają się mu wypowiedzi wzajemnie wykluczające się:

żeby mnie za nowatorá nie uważá/l, ponieważ lubię staré rzeczy, czégo dowodzi pisownia moia w którój pilnie się Kopczyńskiégo reguł trzymám<sup>13</sup> (Lelewel 1816: 356–357),

a w innym miejscu:

Napomykam te trudności i gmatwaniny, w których wiele lat brnąłem, ażeby [...] pozwoliły mi w téj mierze cokolwiek nowatorować<sup>14</sup> (Lelwel 1829: 42).

Nawet badacze reprezentujący inne dziedziny naukowe zwracali uwagę na swoisty język Lelewela, jasność i jedność narracji, logiczną konsekwencję w przedstawianiu wydarzeń historycznych, unikanie pompatyczności i kwiecistości stylu. To stwierdzenie nie budzi wątpliwości. Niejęzykoznawcy eksponują też – w dużym stopniu bezzasadnie – unikanie przez uczonego neologizmów<sup>15</sup>, neosemantyzmów, środków stylistycznych charakterystycznych dla retoryki, unikanie wszelkich skomplikowanych metafor, alegorii itp.<sup>16</sup>. Że nie można zgodzić się z tak postawioną, uproszczoną i powierzchowną tezą, udowodniła Violetta Jaros, która teksty Lelewela poddała skrupulatnej, wieloaspektowej analizie językoznawczej (Jaros 2015).

<sup>13</sup> Należy zauważyć, że Lelewel nieco mija się z prawdą. Wiadomo przecież, że wbrew zaleceniom Kopczyńskiego stosował *jotę* i nie uznawał *á*.

<sup>14</sup> SL nie notuje; SW tylko *nowator*, *nowatorka*, *nowatorstwo*. Prawdopodobnie neologizm. V. Jaros również formy nie potwierdza; notuje inne podobne strukturalnie czasowniki, wśród których możemy znaleźć i te znane współcześnie (*bojować*, *bytować*, *filozofować*, *mianować*, *murować* itp.) i takie, których polszczyzna współczesna nie zna (*apostołować*, *deposedować*, *małżonkować*, *nagrobkować* itp.). Zauważa, że w idiolektie naukowym Lelewela iterativa są bogato reprezentowane, mimo że po okresie intensywnego rozwoju w wiekach XVI–XVIII, w czasach współczesnych badaczowi są już one w wyraźnym regresie (Jaros 2015: 574).

<sup>15</sup> Trudno jednak z podobnymi opiniami – wyrażonymi przez niejęzykoznawców – zgodzić się. Już kilka drobnych artykułów na temat języka Lelewela skłania do innych wniosków. Paweł Kupiszewski (1992: 87–95) jako Lelewelowskie neologizmy podaje np. *dziejjarz* 'dziejopis', *słyn* od *słynąć*, *kon* od *konać*, *niestłuch* od *nie słuchać* itp.; Urbańczyk 1983 – *bajopis* 'plotkarz', *krajobraz* 'mapa', *letnik* 'rocznik, latopis', *kniejjobylca* 'mieszkaniec kniei'. To z tekstów Lelewela pochodzi rzeczownik *dziejba*, którego autorstwo tradycyjnie już przypisuje się Leśmianowi; Lelewelowskimi neologizmami są: *inwitować*; *ortografować*, *rozkomunikować*, *ogamonienie* od *gamoń*, *kolić* od *koło*, *skwadracić* od *kwadrat*, *nowatorować*; na temat osobliwości leksykalnych w języku Lelewela zob. również w artykule Tadeusza Lewaszkiewicza (1976: 59–74).

<sup>16</sup> Por. też Julkowska 1998: 25.

Jednym z elementów jego naukowych dociekań stały się nazwy własne. Jako historyk i geograf Lelewel odczuwał wielką potrzebę ustabilizowania pisowni nazw osobowych i nazw topograficznych, zarówno polskich, jak i obcojęzycznych. W tej kwestii zabierał głos wielokrotnie, dając dowód swej wielkiej erudycji i rozeznania w tekstach naukowych z różnych dziedzin naukowych, w tym również zakresu językoznawstwa (szerzej: Sokólska 2017: 15–54). Ale nie tylko problemy ortoepiczne pozostają w zasięgu jego zainteresowań. W rozprawie *Uwagi nad Mateuszem* badacz na kanwie opowieści ułożonej przez Cholewę snuje swoje refleksje o charakterze i *stricte* historycznym, i historycznojęzycznym, zestawia fakty z kronik współczesnych Cholewie, z faktami opisywanymi przez wcześniejszych kronikarzy i zafałszowanymi faktami przejmowanymi bezmyślnie przez potomnych. Krytycznie wypowiada się nie tylko o przeinaczeniach i przemilczeniach w rekonstrukcji polskiej historii średniowiecznej, ale też z dużym dystansem – niczym „rasowy” onomasta – odnosi się do prób objaśniania nazw własnych, które bezrefleksyjnie powtarzane we wszystkich kronikach wieków średnich, znalazły uznanie u pseudo-etymologów czasów późniejszych, np. Dębołęckiego, XVII-wiecznego kanzodziei snującego rozważania o dziejach polszczyzny<sup>17</sup>:

Chociaż bowiem już za Mateusza musiał być zwyczaj przy wywodzie początków narodów rozmaicie etymologizować, iako tego w spadku po upadłych Rzymianach zachodnie narody się dorwały, a co nasi przez Czechów skwapliwie przechwycili (Lelewel 1811: 78);

Wszystek sposób taki szukanie początków narodów naywyborniey iak być może od Dębołęckiego wyżey natrąconego naśladowcy dostał się nam z zachodu (Lelewel 1811: 115);

Nic tedy niewinien Mateusz ieśli tak pisał, bo za jego czasów tak gadano, nic też i naród niewinien ieśli w nim takie wieści pleciono, biorąc dopiero pierwszą poświatę od Franków, Niemców i od swych pobratymców Czechów, w jch ćwiczył się nieświadomości. Iużeśmy tu po wielu mieyscach dostrzegli, że iakie niedorzeczności co do miast założenia, co do nazwań przelańszczonych, co do źródlósłowań za czasów Mateuszowych w Polsce się znajduje (Lelewel 1811: 150).

O samym Dębołęckim – z klasą prawdziwego naukowca – wypowiada się powściągliwie:

---

<sup>17</sup> O nierozważnych i nienaukowych pomysłach Dębołęckiego pisze B. Walczak (1998: 116–117).

Tak uczeni postępowali, nie łaiać mu za to, ale zawsze powtarzamy, przebaczać wypada (Lelewel 1811: 85).

Z dużą dozą ironii Lelewel kwestionuje wiele takich pozbawionych sensu „bajecznych” wywodów. Nie zgadza się np. z fałszywą tezą o pochodzeniu nazwy *Wandalowie* od *Wandy*<sup>18</sup>:

Ledwie nie od Kromera wieków i potém ieszcze mało kto wątpił, aby Polacy nie mieli bydź *Wandalami*. Nic zaś pewnieyszego, że byli *Sarmatami*. Znaleźli się i pisarze co ich iako za *Gotów* poczytali, od *Germanów* nawet nie rozróżniali (Lelewel 1811: 84).

Zaprzecza też rozpowszechnionej i powtarzanej przez wieki opinii, iż nazwa *Lechici* pochodzi od *Lecha*, a nazwa *Czechy* od *Czecha*. Przede wszystkim z ogromnym pietyzmem i historyczną skrupulatnością przeprowadza wywód udowadniający, iż nieprawdą jest przekonanie, jakoby

*Lech* i *Czech* wodzami Słowiańskiego ludu byli i imiona mu nadali (Lelewel 1811: 168);

Wyśmiania rzeczy, a nie wiary godzien iest pomieniony Autor, który we XIV wieku po Chrystusie żyjąc, przodka narodu swego szuka między budownikami wieży Babilońskiej. [...] A że imię osoby *Lecha* złącza i miesza z jmieniem ludu *Lechi* albo *Lechitae*; pokazuie tém samém po sobie, że go Etymologia pociągnęła do tego, iżby Czechom *Czecha*, tak Polakom albo Lechitom *Lecha* na przodka naznaczył (Lelewel 1811: 159).

Pogląd ten – zdaniem Lelewela – zasługuje jedynie na śmiech i wzgardę, tym bardziej że *Lech* to wyłącznie zmyślony przodek Polaków, a nie postać historyczna:

a tak więcey nic tu nie zostaie, iak tylko żalić się nad iego nieszczęściem, że [...] ze słowa *Lech* Przodka Polaków stworzył (Lelewel 1811: 166).

Zasadność krytycznego stosunku Lelewela do powyższych ustaleń znajduje potwierdzenie w leksykonie Aleksandra Brücknera, który podaje, że *Lech*, zanotowany ok. 1310 w czeskiej kronice rymowanej jest

---

<sup>18</sup> SEBr podaje, że imię zostało zmyślone przez mistrza Wincentego około r. 1200 (z łac. „mniemanej rzeki *Vandalus*, którą Wincenty dowolnie na Wisłę przełożył). W konsekwencji – przez nieporozumienie – z nazwy niemieckiego szczepu *Wandalów* (od *wandalen* ‘krążyć’) utworzono nazwę legendarnej bohaterki.

wymysłem, przejętym z Polski, „gdzie go do *Czecha* dorobiono, jak i *Lechitów* (wedle *Lacha*) mistrz Wincenty ok. r. 1200 dorobił; Gall (r. 1113) nie znał wcale takiej nazwy” (SEBr). Jan Grzenia w uzupełnieniu pisze, że w źródłach polskich nazwę *Lechici* niemal zawsze wiązano z chytrnością i przebiegłością (Grzenia 2004).

Lelewel zdecydowanie wypowiada się przeciwko tym, którzy

łacno bez Kronik, bez krytycznego albo historycznego roztrząsania wyprowadzić mogli początki Narodu, iakiegoż tylko chcieli. Prawidło albo Kanon, którego się trzymali to było: *Narody i wszystkie Państwa początek swego nazwiska biorą od Fundatorów, Przodków i Pierwszych Wodzów*. I tak według dawnych Greków, którzy o swoich nawet początkach nie wiedzieli, Myzyna od Myza, Tracya od Traka, Medya od Medei, Persya od Perseusza, Egipt od Egipta [...], początek i nazwisko wzięły. Tak z wieków XIII, XIV i XV pewny kronikarz Mnich potrafił od Franka Francuzów, od Swenona Szwedów, od Dana Duńczyków, od Nora Norwegów i ród, i imię wprowadzić. Cóż tedy za dziw, że w Kroniki Słowieńskie wkraść się tenże błąd, który tém samém, że leniwą ciekawość kontentował, stał się powszechnym, i Dzieje wszystkich Narodów [...] zarażał (Lelewel 1811: 171).

Uczony nie ogranicza się tylko do krytyki błędnych sądów, ale również podejmuje się trudu wyjaśnienia niektórych nazw, wskazania ich pochodzenia bądź zakresu znaczeniowego, czasami bez zrozumienia różnic dialektalnych, np.:

*Polak* jest *Polak*, a nie Polach iak Krakowianin i Krakowiak (Lelewel 1811: 112);

Wyraz *Alemanorum* jest nieco poprawiony. Nazywa Marcin Gallus Niemców iuż to *Teutonami* [...] iuż *Allemannami* [...] bo Polacy od samych Niemców iako swoich sąsiadów dowiedzieli się, że byli *Teutonami*, od Francuzów zaś [...], którzy w naybliższém sąsiedztwie mieli *Allemannów*, że ich nazywają *Allemannami*; sami zaś *Słowianie* zwą ich *Niemcami*, iakoby gdy który z nich stanie przed Słowianinem *oniemiał*, stał się *niemową*<sup>19</sup>, gdy zaś *Słowacy* czyli *Stawacy* toiest na wzajem między sobą łącno i rozumiale wysławiający się (Lelewel 1811: 76–77).

Podaje również dopuszczalną nawet według współczesnych teorii etymologię imienia *Lech*. Bezbłędnie wyznacza kierunek rozwoju tego typu nazw: od nazwy pospolitej do nazwy własnej i, posługując się terminologią onomastyczną, z ostrożnością konstatuje:

<sup>19</sup> Podobne objaśnienie nazwy podają SEBr i SEBor.



słowo *Lech* [...] naprzód było *apelativum* i znaczyło młodego [wyróżnienie – U.S.]. Potem toż słowo *Lech* *apelativum* nie wiem przez kogo było zamienione [wyróżnienie – U.S.] w *nomen proprium*, tak iednak, że dwa te imiona Lech i Czech iednąż osobę wyrażały (Lelewel 1811: 167).

Powołując się na Gelasiusa Dobnera, czeskiego pijara i historyka z XVIII wieku, podaje, że samo słowo *Lech* może znaczyć też *szlachectwo* lub *wolność*, gdyż w języku wandalskim, to słowo

podziśdzień ieszcze wolnego wyraża, zkąd urosło znaczenie *Młodziana* i *Panny*, tak iako w Łacińskim ięzyku toślowo *liberi*, *dzieci* początek swego znaczenia bierze od słowa *liber*, *wolny* (Lelewel 1811: 165).

Według współczesnych ustaleń *Lech* to imię słowiańskie o trudnej do ustalenia etymologii. Niewykluczone, że może to być skrócenie jakiegoś imienia, utworzone w podobny sposób jak *Stach* od *Stanisław*. Prawdopodobne wydaje się również to, że *Lech* może pochodzić od hipotetycznych imion słowiańskich złożonych *Lścistaw* lub *Lścimir*, które w pierwszym członie zawierają czasownik *lścić* ‘działać podstępnie’. Nie można jednak odrzucić i hipotezy, że jest to imię proste, pierwotnie występujące w znaczeniu ‘młody’ (Grzenia 2004)<sup>20</sup>.

Nie ma wątpliwości, że Lelewel wykazuje się dużą świadomością językową, przechodzącą momentami w świadomość lingwistyczną. Brak filologicznego wykształcenia uniwersyteckiego rekompensuje dogłębną lekturą dzieł o charakterze lingwistycznym. Ale właśnie z powodu niedostatecznego lingwistycznego przygotowania niektóre Lelewelowskie ustalenia mogą budzić pewne wątpliwości, np.: tłumaczenie różnic między polskim rzeczownikiem *król* a rosyjskim *ko-rol* „wyrzutnią” bądź „zlewkiem”, relacja między wymową a pisownią, podział na samogłoski miękkie i twarde nie do końca odpowiadający podziałowi na samogłoski

<sup>20</sup> Krótką historię zainteresowań etymologią przedstawia B. Walczak, poczynając swój wywód od XIII-wiecznych ustaleń po mistyczne pomysły Mickiewicza, np.: „W wieku XVI wzmogło się zainteresowanie etymologią w związku z renesansową dyskusją nad pochodzeniem narodu i języka polskiego. Powszechne zainteresowanie skupiło się na nazwach Słowian, Polaków i Polski. *Słowian* zgodnie wywodzono od *słowa* (Kromer), lub częściej od «sławy, iż prze nie mężnie sobie poczynali» (Górnicki) i stąd noszą nazwę «sławą słynących» (Orzechowski). *Polaków* wyprowadzano od *pola* (Kochanowski), co jest objaśnieniem wprawdzie uproszczonym, lecz zasadniczo poprawnym, lub – jako potomków *Lacha* – od wyrażenia *po Lachu* (Kromer). Także Polska to według Orzechowskiego uproszczona *Polachia* z dawniejszej *Lachia*. Usiłowano też objaśnić nazwy innych ludów słowiańskich, na przykład Strykowski w swojej Kronice uważa Bułgarów za zniekształconych *Wołgarów*, których nazwa pochodzi od *Wołgi*” (Walczak 1998: 114–115).

przednie i tylne, brak konsekwencji w opisywaniu niektórych reguł ortograficznych. Dodać to tego jeszcze można – inne niż współcześnie, a typowe dla XIX wieku – utożsamianie głoski z literą, nazywanie formantów końcówkami czy zamienne stosowanie terminów *nazwisko* i *nazwa*.

\*  
\* \* \*

Zainteresowania uczonego funkcjonowaniem języka wynikały w dużej mierze z jego potrzeb naukowych, ale też z nakazu chwili, wyrazistych kulturowych tendencji i zwyczaju panującego wśród ludzi nauki, sztuki i literatury<sup>21</sup>. Stanowiły patriotyczny obowiązek, były też konsekwencją szerokich zainteresowań uczonego. Udział Lelewela w tworzeniu normy teoretycznej polszczyzny oraz zasługujący na uznanie – nawet po latach – zakończony sukcesem wysiłek konstruowania wypowiedzi metajęzykowych, przybierających kształt rozpraw metodologiczno-teoretycznych do dziś budzi szacunek. Spostrzeżeń lingwistycznych uczonego, wyrażanych wprost w różnego typu rozprawach naukowych i korespondencji prywatnej nie sposób pominąć w dyskusji nad istotą historii języka polskiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków (skrót: SEBoR).
- Brückner A., 1970, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa (skrót: SEBr).
- Dubisz S., 2012, *Język – historia – kultura (wykłady, rozprawy, rozważania)*, t. 3, Warszawa.
- Gloger Z., 2014, *Pisma rozproszone*, t. 1: 1863–1876, pod red. J. Ławskiego, J. Leończuka, wstęp J. Ławski, G. Kowalski, opr. tekstów, przypisy G. Kowalski, Ł. Zabielski, indeksy M. Siedlecki, M. Jurkowska, noty i słownik czasopism A. Janicka, Białystok.
- Grzenia J., 2004, *Słownik imion*, Warszawa.
- Jaros V., 2015, *Studia nad językiem i stylem pism naukowych Joachima Lelewela*, Częstochowa.
- Julkowska V., 1998, *Retoryka w narracji historycznej Joachima Lelewela*, Poznań.
- Kloch Z., 1995, *Spory o język*, Warszawa.

---

<sup>21</sup> Poszanowanie zwyczaju narodowego jako czynnika kodyfikującego język podkreślał już ks. Kopczyński: „pytającemu się, za co tak a nie inaczej mówi się co pisze – odpowie gramatyk, że taki jest zwyczaj narodowy” (Kopczyński 1817: 45).

- Kopczyński O., 1817, *Gramatyka języka polskiego (dzieło pozgonne)*, Warszawa (za: <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=253423>; dostęp: 01.09.2016).
- Kupiszewski P., 1992, *Osobliwości leksykalne prac naukowych Joachima Lelewela*, w: *Studia nad słownictwem XIX wieku*, t. I, pod red. W. Kupiszewskiego, Warszawa, s. 87–95.
- Lelewel J., 1816, *Do Redakcji Tygodnika o głosce J podłużném*, „Tygodnik Wileński”, t. 1, s. 350–357<sup>22</sup>.
- Lelewel J., 1811, *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, polskim XII wieku dziejopisem, a w szczególności nad pierwszą dziejów jego księgą*, Wilno.
- Lelewel J., 1829, *O pisowni polskiej z powodu rozpraw Deputacji na publicznym posiedzeniu Tow. Król. Warszawskiego Przyjaciół Nauk Czytanych*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych”, t. 3, s. 24–45.
- Lelewel J., 1954, *Listy emigracyjne*, t. IV, Wrocław–Kraków.
- Lewaszewicz T., 1976, *Osobliwości leksykalne w języku Joachima Lelewela*, „Slavia Occidentalis” 33, Warszawa, s. 59–74.
- Linde S., 1994, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa (skrót: SL).
- Sokólska U., 2006, *Udział Joachima Lelewela w dyskusji nad ortografią polską pierwszej połowy XIX wieku*, w: *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 343–356.
- Sokólska U., 2008, *Lelewelowska teoria kultury języka w „Pismach metodologicznych” i „Listach emigracyjnych” wyłożona*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 8, s. 105–122.
- Sokólska U., 2017, *„O, mowo polska, ty ziele rodzime...” Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok.
- Urbańczyk S., 1983, *Uwagi o polszczyźnie Joachima Lelewela*, „Język Polski” LXIII, s. 170–178.
- Walczak B., 1985, *O megalomanii językowej, księdzu Dębotołkczym i dzisiejszej pozycji polszczyzny w świecie*, „Problemy”, nr 5, s. 10–14.
- Walczak B., 1998, *Adama Mickiewicza „Pomysły etymologiczne”*, w: *Studia nad językiem Adama Mickiewicza*, pod red. M. Białoskórskiej i L. Mariak, Szczecin, s. 113–126.

## JOACHIM LELEWEL AS AN ONOMAST

### Abstract

This article is dedicated to linguistic interests of Joachim Lelewel, predominantly to his deliberations on the etymology and meaning of such names as: Czech, Lech, Wanda, the Geats, Germanic peoples, Lechites, Germans, the Slovaks,

<sup>22</sup> Tekst podpisany pseudonimem K.K (przyjęte za wydawnictwem *Nowy Korbut*).

the Vandals. Attention was also paid to scholarly references to other texts of strictly linguistic nature and commentaries demonstrating extensive knowledge of linguistics with regard to pseudo-etymological assertions of priest Dębołęcki, a seventeenth century preacher.

**Key words:** Joachim Lelewel, culture of language, onomastics, Dębołęcki, orthoepy